

Co miesiąc 25 000 rannych w wyniku wojny w Syrii

15 listopada 2015

Każdego miesiąca w wyniku konfliktu zbrojnego w Syrii rannych zostaje ok. 25 tys. osób – alarmuje Światowa Organizacja Zdrowia (WHO). Ostrzega też, że w kraju brakuje leków i może tam dojść do epidemii cholery. Jednocześnie przypomina, że od wybuchu konfliktu, cztery i pół roku temu, zginęło w Syrii ok. 250 tys. osób, a ponad 11 mln musiało opuścić swoje domy.

„Największym zmartwieniem są oczywiście choroby zakaźne, a także przypadki urazów psychicznych. Każdego miesiąca odnotowujemy w Syrii ponad 25 tys. rannych, a tamtejszy system (pomocy medycznej) jest zniszczony (...) Konflikt toczy się na gęsto zaludnionych obszarach, dlatego tak wiele osób odnosi obrażenia w porównaniu z innymi konfliktami” – powiedziała na konferencji prasowej w Genewie przedstawicielka WHO Elizabeth Hoff. Dodała, że sytuację komplikuje to, że władze w Damaszku utrudniają dostęp do zaopatrzenia medycznego dla obszarów zajmowanych przez rebeliantów. Aby pomóc potrzebującym WHO stara się organizować dostawy najpotrzebniejszych leków z terytorium Jordanii i Turcji.

Co najmniej 60 proc. ze 113 syryjskich szpitali publicznych zostało od marca 2011 roku zamkniętych lub zniszczonych. Wiele jednostek służby zdrowia nie ma dostępu do generatorów prądu, a nawet do czystych prześcieradeł.

Trudna jest też sytuacja w zakresie szczepień najmłodszych, czyli dzieci poniżej pięciu lat. W związku z tym stają się one podatne na różnego typu choroby. „Próbujemy doprowadzić do zawieszenia broni, dzięki któremu dostarczymy potrzebne szczepionki” – powiedziała przedstawicielka WHO. Dodała, że dostawy na terytoria zajmowane przez dżihadystów z Państwa Islamskiego (ISIL) są mocno utrudnione, a mieszka tam ok. 1,7

młn Syryjczyków. Jednak dzięki sieci organizacji zrzeszających lekarzy udało się tam przekazać nieduże ilości potrzebnych środków.

Do tej pory w Syrii nie odnotowano ani jednego zachorowania na cholere, jednak w sąsiednim Iraku od września zidentyfikowano ponad 2,6 tys. przypadków. W związku z tym Hoff ostrzegła, że istnieje duże ryzyko, iż choroba dotknie ogarnięty wojną kraj. Najbardziej narażone na rozprzestrzenienie się cholery są prowincje na północy i północnym wschodzie kraju – czyli w okolicach Aleppo, Idlibu i Ar-Rakki, która jest uznawana za stolicę ISIL.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl